

Na czym najbardziej nam zależy? – s. 6



Znaleziono – podwyższono – s. 11

Widzę Cię! – Jo też nie ślepy! – s. 7

Jaki jest Bóg? Poznaj Go w działaniu – s. 12

09 (225) wrzesień 2024

Z O S T A Ń

ANIOŁEM

Miesięcznik Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Brennej



"Breneński kościółek stoi na równinie..."

228 lat historii breńskiego kościoła - s. 8



Nasze wspólne dziękczynienie

dożynki parafialne, gminne i powiatowe - 25 sierpnia 2024 r.



... to działa się u nas w minionym miesiącu...



Udział w "pogrzebie Matki Bożej" w ramach odpustu Kalwaryjskiego

modlitwa na dróżkach, procesja i Msza św. - 16 sierpnia 2024 r.





WRZEŚNIOWE REFLEKSJE

Sierpień zakończyliśmy **dziękczynieniem Bogu za zebrane plony**. Można by pytać, *po co skoro rolników i gospodarstw u nas nie za wiele?* Każdy ma wiele powodów do tego aby dziękować. Św. Paweł zachęca w liście mieszkańców Tesalonik: *zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie!*

Łatwo zauważyć, że człowiek bardzo skory jest do tego by prosić. Zaś kwestia podziękowania już jest dyskusyjna. Ukazują to też niektóre biblijne obrazy.

W myśl słów Apostoła Narodów postawa dziękczynienia powinna przejawiać się w życiu każdego człowieka. Co za tym idzie każdy jest zaproszony do włączenia się w dożynkowe świętowanie. Najpierw Bogu dziękujemy za dar życia i zdrowia. Choć czasem pojawiają się chmury choroby i trudów, jednak nie tyle w zamyśle Bożym, co naprawdę mają one sens i z każdego doświadczenia wypływa jakieś daleko pojęte dobro i Boże błogosławieństwo. Choć uprawa ziemi często ograniczona jest do kwiatów w ogródku, bądź i nawet nie do tego - to w plonach żywicieli ziemi każdy ma udział. Dziękujemy za dar codziennego chleba i tego, że obfitujemy - przez różnorodną pojętą pracę mamy udział w zbieraniu owoców jakie dzięki Bożemu błogosławieństwu wydaje ziemia. Każda praca, każdy człowiek jest potrzebny i w Bożym zamyśle ma swoje istotne miejsce.

Powodów do dziękczynienia Bogu i drugiemu człowiekowi jest bez liku. Spróbuj Kochany Czytelniku zastanowić się komu i za co możesz podziękować - za obecność, miłość, troskę, każde słowo i uczynek. **Nie bój się tego uczynić. Słowo dziękuję ma przegromną moc.** Wielu też powiada, że *kto raz dziękuję to tak jakby prosił o coś ze zdwojoną siłą.*

We wrześniu nie tylko zabrzmia dzwonki na szkolnych korytarzach, ale też od nowa podejmiemy trud wzrostu formując się w grupach parafialnych. Zapraszamy do podjęcia nowych wyzwań aby obfitować w Bożą moc. Uczniom i nauczycielom życzymy wiele satysfakcji w zdobywaniu przepięknych szczytów osiągnięć edukacyjnych. Niech w tych zmaganiach ukaze się i troska o wartości niematerialne a ponadczasowe nijak niewymierzone szkolnym stopniem.

Każdy początek września przypomina o tragedii II Wojny Światowej. Niech pamięć o tych co oddali życie za naszą wolność wyraża się w modlitwie ale też zapala do troski o wspólne dobro jakim jest wolna Polska.

W zbliżających się dniach razem wyruszymy na pielgrzymi szlak aby chłonąć nadzieję i miłość z Sanktuarium Maryjnego w Medjugorje. Obiecuję Wam tam modlitwę za całą naszą parafię. Jednocześnie zapraszam wszystkich do wspólnego pielgrzymowania i poznawania się a okazji do tego podsuwamy na bieżąco:).

**Wzrastajcie razem z Panem!
Niech Wam Bóg błogosławi!**

ks. Jerzy Kajzar

PAPIESKA INTENCJA MODLITEWNA

wrzesień 2024

Za cierpiącą ziemię

Módlmy się, aby każdy z nas słuchał sercem wołania ziemi oraz ofiar katastrof ekologicznych i zmian klimatycznych i angażował się osobiście w ochronę świata, który zamieszkujemy.

SŁOWO KSIĘDZA PROBOSZCZA NA NOWY ROK FORMACYJNY

Drodzy parafianie, po wakacyjnej przerwie, rozpoczynamy nowy okres wspólnego wędrowania do Pana Boga, do zbawienia.

U początku roku szkolnego chcę szczególnie zwrócić się do naszych dzieci i młodzieży, aby ich **zbliżyć do Pana Jezusa**. Serdecznie zapraszam dzieci, aby włączały się we wspólnoty działające przy naszej parafii. Najpierw do ministrantów jako stojących najbliższych ołtarza i posługujących największej Tajemnicy naszej wiary. Bardzo proszę rodziców i dziadków, aby mobilizowali swoich synów i wnuków do służenia, aby im pomagali dojechać na Mszę św. To również od rodziców zależy, czy będzie wystarczająca liczba ministrantów w naszej parafii. Ponadto zachęcam do włączenia się w grupę „Klub Janka Chrzyciciela” formującą w wierze młodsze dzieci. To tutaj, pod opieką księdza i zaangażowanych animatorek, dzieci poprzez zabawę, poznają prawdy wiary. Oprócz tej wspólnoty rozpocznie działalność schola dziecięca, która

będzie śpiewać podczas „Mszy św. dla rodzin”, dwa razy w miesiącu o 10.30. Dzieci w naszej parafii bardzo ładnie śpiewają, dlatego ufam, że **ich głosy pomogą nam wszystkim radośnie uwielbiać Pana Boga.**

Swoje spotkania będzie kontynuować Oaza młodzieżowa, na którą zapraszamy młodzież starszą, szczególnie tych, którzy w czerwcu przyjęli sakrament bierzmowania. Oaza jest naturalnym środowiskiem umacniania wiary naszej młodzieży. Bardzo proszę rodziców, by troszcząc się o prawdziwie wszechstronny rozwój swoich dzieci, pamiętali o ich duszach, o całym wymiarze duchowym i wewnętrznym.

Zróbmy wszystko, by nasze dzieci i młodzież wzrastały w wierze, by napępniały się miłością samego Stwórcy.

Niech umocnieniem dla wszystkich będzie częsta Komunia św. To w Komunii św. Bóg daje nam, już tutaj na Ziemi, życie wieczne. Przyjmując Białą Hostię przyjmujemy nie tylko



opłatek, ale prawdziwego Boga, z Jego Ciałem i Krwią. **W komunii św. spotykamy się z Osobą, Osobą Jezusa Chrystusa.** Chrystus przychodząc do nas przenika nas i napełnia, nasze dusze, umysł i serce swoim życiem. **On, który ma życie w Sobie, który jest życiem, daje**

nam życie wieczne już tutaj na Ziemi. Pan w Eucharystii, upodabnia nas do Siebie. Inaczej niż zwykły chleb, który przemienia się w nasze ciało. Komunia św. przemienia nas w Boga przychodzącego do naszego serca. Mamy wielką łaskę w parafii jaką jest codzienna, godzinna adoracja Pana

Jezusa w Najświętszym Sakramencie. **Chcemy nawiedzać Zbawiciela ukrytego pod postacią Chleba, by czerpać siły do długiej i wyczerpującej wędrówki jaką jest nasze życie.**

Cały nowy rok szkolny i duszpasterski oddajemy opiece Niepokalanemu

Sercu Matki Bożej, której zawierzyliśmy naszą parafię. Oddajemy się Jej mówiąc: „**Maryjo, moja Matko i Królowo - chcę, abys mogła żyć, działać i kochać we mnie i przeze mnie. Amen.**”

ks. Jerzy Pytraczyk
proboszcz

JAK MODLIĆ SIĘ PSALMEM REPONSORYJNYM I KTO MOŻE CZYTAĆ CZYTANIA NA MSZY ŚWIĘTEJ?

Liturgia Słowa jest dialogiem, czyli **rozmową Boga ze zgromadzonym ludem.** Bóg nie tylko opowiada o sobie, o nas czasie liturgii, ale my sami także dajemy Bogu odpowiedź i to najpiękniejszą, bo odpowiadamy Bogu Jego Słowem – Słowem Bożym. Naszą odpowiedzią jest psalm reponsoryjny.

Księga Psalmów jest zbiorem natchnionych hymnów, poematów i modlitw, którymi Izraelici modlili się zarówno w modlitwie osobistej, jak i podczas liturgii. Choć wszystkie księgi Pisma Świętego są natchnione przez Ducha Świętego, **o Psalmach mówi się, że są najbardziej ludzką księgą** spośród całej Biblii. Dlatego ludzką, że są tam opisane chyba wszystkie możliwe stany emocjonalne i sytuacje życiowe człowieka. To dlatego ta księga była od zawsze tak bliska samym Izraelitom, samemu Jezusowi i apostołom, jak i potem Kościołowi. Znajdziemy w niej zarówno wołanie udręczonego człowieka do Boga, skargę na fałszywych przyjaciół, niezrozumienie odrzucenia przez bliskich, modlitwę o światło i zrozumienie trudnych sytu-

cji, jak i radość z Bożej interwencji, dziękczynienie za ocalenie, dziękczynienie za pomyślność i wiele innych sytuacji.



Nie ma więc lepszego modlitewnika niż psalmy, bo uczymy się tu modlitwy, czyli rozmowy z Bogiem Jego własnym słowem, a jednocześnie naszym – ludzkim. Trafnie wyraża to adhortacja o Słowie Bożym „Verbum Domini”, mówiąc, że „Słowo Boże przygotowuje każdego z nas do rozmowy z Panem: przemawiający Bóg uczy nas, jak możemy z

Nim rozmawiać. Przychodzi nam tu na myśl Księga Psalmów, gdzie On podsuwa nam słowa, którymi możemy się do Nie-

acjach możemy dostrzec nas samych i jednocześnie od autorów psalmów możemy się uczyć jak rozwiązywać nasze problemy. Nie byli oni idealnymi ludźmi, także przeżywali swoje trudności i chwile zawahania. Uczyli się jednak ufać Bogu, Jemu oddawać swoje troski i razem z Nim przeżywać swoje życie. A gdy uświadomimy sobie, że **psalmy od samego początku były tworzone jako utwory do śpiewania, a więc coś co dzięki melodii i emocjom, jeszcze bardziej podkreśla przesłanie tej modlitwy,** nie powinno nas dziwić, że Kościół włączył psalmy do liturgii jako naszą, ludzką odpowiedź na usłyszane Słowo Boże.

Sam Jezus modlił się psalmami. Dopiero w Jego świetle możemy zrozumieć ich prawdziwe znaczenie. A ponieważ są to również Jego słowa i Jego modlitwa, **psalmy stały się codzienną modlitwą Kościoła.** Każdego dnia, w każdej godzinie na całym świecie dziesiątki tysięcy księży, sióstr zakonnych i wiele osób świeckich modli się na brewiarzu, odmawiając psalmy jako oficjalną modlitwę Kościoła w ramach

go zwracać, przedstawiać Mu w rozmowie nasze życie, przemieniając je tak, żeby stało się drogą do Boga. W Psalmach wyrażona jest bowiem cała gama uczuć, jakich człowiek może doświadczyć w swoim życiu i które mądrze przedstawia Bogu; znajdują tu swój wyraz radość i ból, udręka i nadzieja, lęk i obawa” (VD 24).

We wszystkich tych sytu-



Liturgii Godzin. My natomiast dołączamy do tej nieustającej modlitwy Jezusa i Kościoła, śpiewając podczas liturgii refren psalmu.

Sam psalm powinien być wykonywany z ambony przez kantora, ponieważ jest to integralna część liturgii słowa. **Tekst psalmu jest zawsze spójny z pierwszym czytaniem.** To połączenie powinno nam pomóc kontynuować naszą medytację o tym, co Bóg mówi przez swoje Słowo. My natomiast odpowiadamy refrenem, będącym jednym wersem psalmu lub innym ważnym tekstem, który pomaga nam przyswoić przesłanie Pisma Świętego i jest doskonałym sposobem na zapamiętanie najpiękniejszych fragmentów Słowa Bożego. Te fragmenty z Biblii to takie „perełki”, którymi możemy się modlić naśladowując Jezusa, zwłaszcza gdy w naszym życiu napotkamy jakiś krzyż, cierpienie lub czas ciemności. Tak bardzo wtedy potrzebne jest Słowo Boże, które da pokój serca i nie będzie oderwane od naszego życia. **Psalmy są przeciw modlitwą ludzi z takimi samymi problemami, jak my.**

Aby dobrze modlić się psalmem responsoryjnym, na każdej liturgii wsłuchaj się najpierw w słowa, które śpiewa kantor. **Zadaniem kantora jest tak zaśpiewać psalm, aby nie skupić uwagi na sobie,** nie rozproszyć ludzi zbyt szybkim lub zbyt wolnym śpiewaniem, **lecz w najpiękniejszy sposób podać tekst psalmu, aby dotarł do serc słuchaczy.** Dlatego melodia

psalmu powinna być adekwatna do tekstu, okresu liturgicznego i umiejętności samego kantora.

Drugą ważną umiejętnością pomocną w modli-



wie psalmami jest nasze własne zaangażowanie. **Śpiewajmy z głębi serca** refren psalmu, czyniąc go swoją modlitwą w tych wszystkich radościach i troskach, które aktualnie przeżywamy. Próbuje zastanawiać się, co oznacza to, co śpiewamy. Nie śpiewajmy bezmyślnie. Dzięki temu unikniemy rutyny.

Skoro wiara rodzi się ze słuchania, a tym co się słyszy jest Słowo Boże, nasze zbawienie w jakiejś mierze zależy od tych, którzy czytają i objaśniają nam podczas Mszy świętej Słowo Boże. Aby to słowo było jak najlepiej i jak najgodniej przekazywane, powinien je czytać ktoś do tego wyznaczony, mający odpowiednie kwalifikacje. Taką osobę nazywamy lektorem.

Zacznijmy od tego, że liturgia nie jest dziełem księdza, lecz całego Kościoła. Dlatego ksiądz nie powinien na

Mszy świętej być „człowiekiem orkiestra”, który wszystko robi sam. Tracimy wtedy coś, co wypływa z naszego chrztu – poczucie bycia częścią Kościoła. Każdy z nas na mocy misji kapłańskiej, którą otrzymaliśmy właśnie, **jest zaproszony do tego, aby współtworzyć celebrację liturgii,** we właściwy mu sposób.

Z tego powodu Kościół ustanowił różne posługi i funkcje liturgiczne, aby podkreślić wspólnotowy charakter sakramentów. Nie jest to nic nowego w Kościele. Początki niektórych posług widzimy już w czasach Starego Przymierza, gdzie przełożony synagogi wyznaczał na dany dzień tych, co mieli przeczytać Słowo Boże. Mało tego, taka osoba miała nawet prawo komentowania przeczytanego fragmentu. Widzimy to w Ewangelii, gdy w synagodze w Nazarecie, podano Jezusowi do czytania zwój i poproszono Go o komentarz.

Zwyczaj czytania lekcji mszalnych przez osoby świeckie, na wzór liturgii synagogałnej, był bardzo powszechny w pierwotnym Kościele. O posłudze lektora wspomina już św. Justyn, mówiąc w jednym ze swoich pism, że w czasie niedzielnego zgromadzenia na Eucharystii „czyta się Pamiętniki Apostolskie i Pisma prorockie, póki czas na to pozwala. Potem, gdy lektor skończy, przełożony żywym słowem daje upomnienie i zachętę do naśladowania tych nauk znakomitych”. W Kościele starożytnym, aż do VII w. czytania wykonywali mężczyźni, młodzieńcy, a

nawet dzieci (w Rzymie do VI w.). Dzieci wybierano do czytania Pisma Świętego ze względu na ich niewinność. Św. Cyprjan pisze o dzielnym młodzieńcu Aureliusz, który jest „jeszcze młodzieńki, co do lat, ale dojrzały, co do odwagi i wiary”, a w niedzielę „służy za lektora i czyta lekcję”.

Choć posługę czytania i śpiewu na liturgii zleca się zazwyczaj dzieciom, **pięknym zwyczajem jest angażowanie do czytania dorosłych.** Ma to wiele pozytywnych skutków. Widać wtedy namacalnie, że liturgia nie jest dziełem księdza, lecz całej wspólnoty, która ją celebruje, angażując różne stany w Kościele. Możemy wtedy dostrzec bogactwo talentów, darów i charyzmatów. Zwyczaj dorośli znacznie lepiej przeczytają Słowo Boże. Przez to podkreślamy rangę Słowa Bożego. **Widok dorosłych służących do Mszy świętej lub czytających czytania jest również bardzo wychowawczy dla dzieci.** Pokazuje, że służenie do Mszy świętej nie jest czynnością infantylną, lecz piękną i poważną posługą.

Jeśli więc zostaniesz poproszony, aby przeczytać któreś z czytań, **przyjmij ochoczo to wezwanie.** Nie utrudniaj też tego innym. Czymś normalnym, a wręcz pożądanym, jest czytanie czytań przez świeckich, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. **A może sam odczuwasz potrzebę, aby w ten sposób włączyć się w celebrowanie i przeżywanie Eucharystii?**

ks. Jerzy Kajzar



NA CZYM NAJBARDZIEJ NAM ZALEŻY?

Wrzesień kojarzy się przede wszystkim z rozpoczęciem roku szkolnego. Dzieci radośnie pobiegły do szkoły... Rodzice szybciotko, żeby tylko nie zabrakło miejsc, zapisują swoje pociechy na zajęcia dodatkowe. I zaczynamy odliczanie. Wkrótce pierwsze zebrania w szkole, podczas których jedni dorośli usilnie przekonują innych dorosłych, że szkoła powinna stanowić sens życia każdego człowieka od okresu przedszkolnego do wczesnej dorosłości. Szybko, szybko, wszakże w szkole najważniejsze są... oceny. Nie jest istotne, czego i po co dzieci się uczą. Grunt, żeby zadowalały ambicje rodziców w kwestii tzw. wyników.

Oczywiście, **rodzice mają pełne prawo dokonywać swoich wyborów.** Pytanie tylko, czy przypadkiem, w sensie społecznym, sprawy nie zaszły za daleko?

Nie trzeba zbyt długo szukać w swoim otoczeniu osób niby wykształconych, co do których mamy poważne wątpliwości, czy przypadkiem ich dyplomy nie zostały zdobyte w sposób nie licujący z godnością człowieka. Niektórzy skończyli wyższe studia, co wcale nie przeszkadza im zachowywać się tak, jakby nigdy w życiu nie wyszli z jaskini. Albo zapomnieli, albo nikt nigdy im nie powiedział, że człowiek kulturalny to ten, który potrafi zachowywać się adekwatnie do sytuacji. W naszej Ojczyźnie zawsze dbaliśmy o podstawowe formy. To mężczyzna pierwszy pozdrowia kobietę, dba o to, żeby unikać ustawia-

nia się do niej plecami, otwiera drzwi, wstaje, kiedy kobieta podchodzi do stolika itd. To osoby młodsze zawsze pozdrowiały starszych. Wypowiedzenie zwykłego „dzień dobry” jeszcze nikogo nie skrzywdziło ani osoby wypowiadającej, ani tej, która w ten sposób może się poczuć uszanowana. **Słowa od zaw-**



szsze uznawane za klucze do dobrych relacji: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”, powoli odchodzą do lamusa. Przecież wszystko się nam należy, a wdzięczność jest dla słabych.

Mamy też i drugą grupę osób. To są osoby, które nie skończyły studiów, a w większym mieście, uznawanym przez niektórych za miejsce życia osób kulturalnych (?!), były może kilka razy w życiu. I wcale, absolutnie wcale nie przeszkadza im to w zachowaniu godnym człowieka. Ciekawe, prawda?

Czemu ma służyć ten przydługi wywód?

Od zawsze interesuje mnie zadawanie pytań dotyczących zasadniczych spraw związanych z życiem człowieka na ziemi. Dlatego też, poprzez nieco przejawskawiony opis sytuacji, chcę zwrócić

Państwa uwagę w kierunku wartości coraz częściej, niestety, zapominanej, za jaką uważam wychowanie człowieka, nie tylko tego bardzo młodego. Pozwalam sobie zaryzykować tezę, że, zarówno w perspektywie doczesnej, jak i wiecznej, zdecydowanie ważniejsze od formalnego wykształcenia jest wychowanie.

Człowiek dobrze wychowany ma zdecydowanie większe szanse odnalezienia się w każdej sytuacji. Innych ludzi traktuje z należnym szacunkiem, równocześnie bez fałszywej służalczości. Jest autentyczny, ma jedną i tę samą twarz.

No dobrze, tylko dlaczego takie moralizowanie w gazetce parafialnej?

Ano dlatego, że bardzo mi zależy na zwróceniu uwagi Szanownemu Czytelnikowi na **najważniejszą kwestię naszego człowieczego życia, mianowicie na ZBAWIENIE.** Jest mnóstwo spraw, za które, jako osoby dorosłe, jesteśmy odpowiedzialni. Ciągłe zabiegamy o tę naszą doczesność, chcemy osiągnąć coś, co funkcjonuje w obiegu jako tzw. sukces. W stosunku do naszych dzieci stajemy się często nieznosnymi trenerami, żądamy od nich świetnych ocen szkolnych zbyt często zapominając, że gra toczy się o znacznie większą stawkę niż dobre świadectwo szkolne.

Najważniejszym naszym rodzicielskim zadaniem jest wprowadzenie naszych dzieci w życie według pomysłu naszego Stwórcy. „Cóż bowiem za

korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26). Dla osób wierzących jasnym powinno być, że najważniejszą dziedziną wychowania naszych dzieci jest zdrowe wychowanie religijne. Mówi się, że „potrzeba nieraz całej wioski, żeby wychować człowieka”. To zadanie obliczone jest więc na współpracę wielu osób. Najpierw rodziców między sobą, krewnych, przyjaciół. Ogromne znaczenie ma również zdrowa współpraca rodziców z nauczycielami, oparta na wzajemnym szacunku i uznaniu pierwszeństwa rodziców. Szkoła jest bardzo potrzebną instytucją społeczną. Warto również na nią popatrzeć z perspektywy odpowiedzialności za zbawienie. **To wszystko, co się dzieje w szkole ma się odbywać za zgodą rodziców. Konstytucja RP zapewnia rodzicom prawo do wychowywania swoich dzieci zgodnie z uznanymi przez siebie wartościami.** Czy na pewno jako rodzice mądrze korzystamy z tych swoich praw, czy też wolimy oddać swoje prerogatywy w ręce innych? Czy rozmawiamy z nauczycielami naszych dzieci o istotnych kwestiach wychowawczych, czy też zatrzymujemy się wyłącznie na stopniach? W jaki sposób patrzymy na nasze dzieci i na ich przyszłość: **co jest dla nas najważniejsze, na czym najbardziej nam zależy?**

A.S.

**Widzę Cię!****Jo też nie ślepy!**

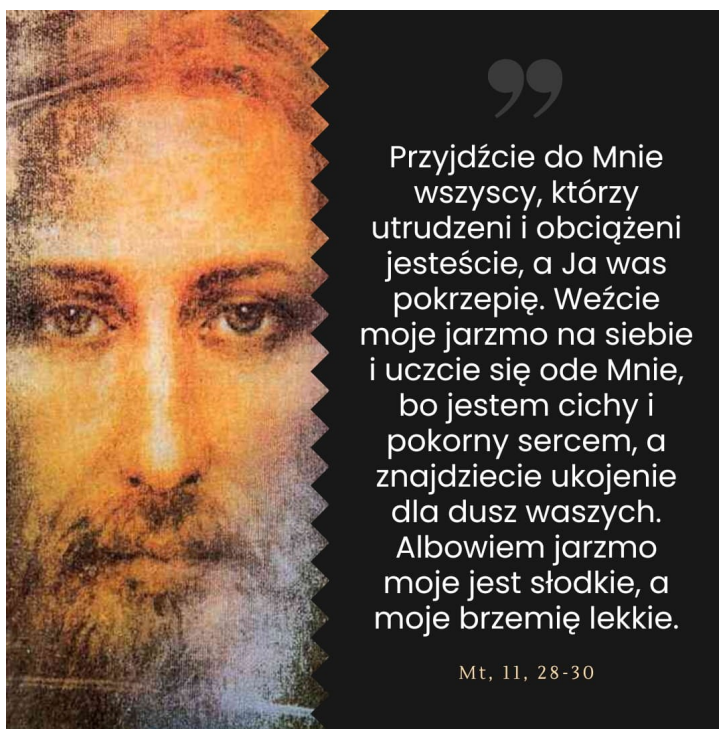
To powiedzenie stosuje się na suto zakrapianych imprezach. Ma ono jednak potencjał, żeby wykorzystać je w całkiem innym i uniwersalnym celu.

Drogi czytelniku naszego parafialnego pisma- piszę do Ciebie, a Ty czytasz przy niedzielnej kawie albo obiedzie, może we wtorek przed robotą albo po. Może to dobra okazja, żeby Cię dostrzec. Zobaczyć, jak kupujesz gazetkę, czyli wybrałeś się w niedzielę do kościoła, przygotowałeś drobne. Ministrant stanął z koszykiem i bierzesz pismo do ręki. Powodów, dla których kupujesz Anioła może być kilka. Kiedy mam Mszę? Czy są zdjęcia z wycieczki dzieci, a może była jakaś uroczystość, rodzice Ci kazali kupić... Może coś ciekawego się dowiem. Czytasz, przeglądasz, zastanawiasz się, przyznajesz rację, a może zastanawiasz się o co chodziło autorowi. Może się nudzisz albo ktoś wpadł na popołudniową kawę i oderwie Cię od lektury. Są i tacy, którzy trafili tu przypadkiem między jednym i drugim zajęciem dostrzegli tytuł. -Hmmm, że co? Dziś autor chce zauważyć, że wielu z was (on sam przecież też) ma całkiem pod górkę, że znowu szkoła, buty, zeszyty, pióra, ołówki, tytki z cukierkami, (o matko 1, 4 i 8 klasa! nowa szkoła),

WIDZĘ CIĘ! - JO TEŻ NIE ŚLEPY!

orzeczenie od psychologa, 3 zmiana, albo auto się psuje, kasy znów brakuje do pierwszego. Dzieci dają czadu, robota stoi, robota została zrobiona a Ty człowiecze ni mosz już siły usnąć. Ktoś z domowników jest chory, kogoś bolą kolana, tego plecy albo ma zgagę, tamten nie wie, jak masz na imię, a jesteś jego dzieckiem. Nie byłeś na wakacjach- smutek, byłeś i musisz po tych wojażach odpocząć. Może

Masz partnera, nie małżonka i nie dasz rady tego zmienić, koledzy z klasy Cię nie lubią, zakochałeś się beznadziejnie, ktoś odwzajemnia uczucie, ale jesteście za młodzi, za starzy.... Może wnerwia Cię syrena strażacka, a może biegniesz jak najszybciej umiesz i ratujesz co można, mimo że w drodze dziury. Mandat, bo za szybko, bura od przełożonego albo od pracownika albo lepiej od



Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.

Mt, 11, 28-30

jesteś sam, bo tak wybrałeś albo ktoś odszedł, popełniłeś błąd i relacja zerwana. Foch albo rozwód. Może ktoś musiał pojechać do pracy do miasta i zabrał wnuki, może czekasz, aż przyjadą w odwiedziny, a może masz już dość tego tupania, skakania i dziecięcych wrzasków. Może dotknęła Cię śmierć kolegi z klasy albo dziecka. Może bliski siedzi obok i nie można dojść do porozumienia. Może się boczy, może pije, płacze, może ma wszystko gdzieś albo z nerwów boli go brzuch.

klienta. Gotujesz zupę albo kupujesz w knajpie, idziesz na kawę do sąsiada albo sam mu robisz kawę. Ogarniasz rzeczywistość lub przygniata Cię ona do ziemi. Może się boisz, że wojna, pandemia, susza, politycy, uchodźcy, zmiany.

Dużo tego i można by tak jeszcze kilka stron. Komu te wypominki potrzebne? Nam drogi czytelniku, który może odnalazłeś się na tej liście, albo sam dopisałbyś kilka wątków. Dopisz je! Wszędzie tam w tej konkretnej - Twojej

sytuacji dostrzega Cię Jezus. Co to zmienia? Nie jesteś sam a nasze życie może być pełne nadziei, mimo tej wyliczanki. Podnieś wzrok i zechciej usłyszeć "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście, a Ja was pokrzepię." Choćby tego było jeszcze więcej, znajdziemy w Nim pokój i cały ten zgiełk może zostać przemieniony. Droga niełatwa, ale możliwa. Rekolekcje ignacjańskie w ciszy zaczynają się od kontaktu z przyrodą. Wyzwanie pierwsze dla nas: wyjść na spacer i dać oddziaływać na siebie przyrodzie. Patrzeć, ale nie obserwować i analizować, kontrolować i zdobywać cele. Pozwolić pejzażom, roślinom być obok siebie. Dostrzegać je, niełapczywie łapać aparatem i wstawiać na socialmedia. Może to być pierwszy krok, żeby dostrzec obecność Boga w świecie, który dla nas stworzył. Jestem jego częścią i od tego warto zacząć naszą modlitwę, nasze rekolekcje. Uderza mnie, że żaden chwast w ogródku nie potrzebuje mnie, żeby rosnąć. Jest w nim życie. Tak jak i w Twoim widoku z okna coś żywego się znajdzie. Tak, można zacząć drogę do odkrywania obecności Boga w swoim życiu. Autorowi udało się odkryć, że jesteś drogi Czytelniku po drugiej stronie kartki. Jest to powód do radości i wdzięczności za to, że jesteś. Dobrze, że jesteś i do zobaczenia na spacerze, sklepie, w szkole. Dla zainteresowanych Franz Jalics SJ Kontemplacja- wprowadzenie do modlitwy uważności.

Magda Herzyk-Piechota



PIENIĄDZE A KOŚCIÓŁ... JAK TO W WSZYSTKO WYGLĄDA

Parafia z łacińskiego *paroecia* później *parochia* znaczy tyle, co miejsce sąsiednie. W początkach Kościoła oznaczała terytorium, na którym biskup wykonywał swoją władzę, a więc dzisiejszą diecezję. Jedynym duszpasterzem był biskup, któremu pomagali kapłani i diakoni. Ze wzrostem liczby wiernych po wsiach zaczęto budować kościoły nad grobami męczenników lub w pałacach możnych panów. W ten sposób powstawały parafie wiejskie. W miastach była przez długi czas tylko jedna parafia. Na podstawie dokumentów II Soboru Watykańskiego wyróżniamy trzy wyznaczniki konstytutywne pojęcia parafii: wspólnota wiernych, kierownictwo prezbitera, relację przynależności do Kościoła Partykularnego poprzez posłuszeństwo prezbitera władzy swego biskupa oraz czwarty czynnik określający jakim jest terytorium, na którym jest ustanowiona. Zaś Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o niej tak „Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się probosz-

czowi jako jej własnemu pasterzowi”.

Parafia to podstawowa komórka, w której wierni wzrastają i korzystają z duchowego skarbcza dóbr płynących z posługi sakramentalnej. Zasadniczym jej celem jest gromadzenie ludzi wokół Boga. Gromadzenie ludzi bliskich sobie ze względu na miejsce zamieszkania.

To jedna strona medalu – w zasadzie najważniejsza pod kątem jej istnienia. Jednak żeby parafia mogła funkcjonować musi też znaleźć swoje miejsce w całym porządku cywilno-prawnym funkcjonującym na świecie.

Każda **parafia zgodnie z prawem posiada osobowość prawną i zdolność do czynności prawnych**. To daje jej możliwość zawierania umów, bycia stroną w postępowaniach jak każdy urząd czy przedsiębiorstwo, ale równocześnie powoduje, że trzeba też podporządkować się pod pewne obowiązki jak każdy inny. Reprezentantem parafii wobec wszelkich urzędów oraz zdolnym do zawierania w jej imieniu umów jest proboszcz bądź administrator. **Jednak jego „władza” nie jest nie-**

ograniczona. Każda diecezja określa granicę inwestycji, które proboszcz może podejmować bez konsultacji z odpowiednimi organami kurii. Wszystkie działania przekraczające ten pułap należy konsultować z odpowiednimi organami kościelnymi. Gdy tego nie uczyni decyzje mocą samego prawa są nieważne.

Każda parafia utrzymuje się przede wszystkim z ofiar wiernych. Oczywiście parafia ma prawo wykorzystywać ten majątek, który posiada choćby przez wynajem pomieszczeń a nawet prowadzenie działalności gospodarczej. Do kasy parafialnej wpływają środki z ofiar złożonych w czasie wizyty duszpasterskiej, opłat cementarnych, działalności gospodarczej, czynszów, opłat dzierżawnych itp., a także innych ofiar oraz dofinansowań ze środków publicznych. Kasę zasilają również obowiązkowe świadczenia księży pracujących na parafii, które mają choć częściowo pokryć ich utrzymanie.

Wielokrotnie różne działania i inicjatywy parafialne pokrywane są z różnych darowizn przekazanych przez indywidualnych sponsorów. Bardzo

często też różne inicjatywy duszpasterskie finansowane są z akcji pomocowych - np. u nas w czerwcu zbieraliśmy maulaturę, gdzie dochód ze sprzedaży przekazaliśmy na cele integracji ministrantów - chętni ministranci mieli dofinansowane wyjazdy wakacyjne organizowane przez parafię, zaś to co zostało wykorzystamy w terminie późniejszym.

Zasadniczym źródłem dochodu dla parafii jest tzw. składka bądź kolekta, czyli **ofiara zbierana na niedzielnych bądź świątecznych Mszach**. Składka choć bywa ogłaszana na różne cele jednak każdorazowo czy diecezję czy seminarium wspierane jest konkretną kwotą pochodzącą ze składki – ustalaną w oparciu o wielkość parafii. Kwota ta jest niższa niż wysokość składki, dlatego zawsze **cała nadwyżka zasila budżet parafii** z którego opłacane jest funkcjonowanie parafii. **Składka NIGDY nie była i nie jest własnością żadnego duszpasterza** parafii, choć wielu żartobliwie czasami tak ją pojmuje jest to jednak wielkie i krzywdzące przekłamanie.

ks. Jerzy Kajzar

"BRENEŃSKI KOŚCIÓŁEK STOI NA RÓWNINIE..." – 228 LAT HISTORII BREŃSKIEGO KOŚCIOŁA

Dla każdego wierzącego kościół jest miejscem świętym, pewnie i dla prostych breńskich górali posiadanie własnej świątyni było wyjątkowym wydarzeniem, a także udogodnieniem. Przez wiele lat mieszkańcy

Brennej należeli do parafii w Grodźcu. Góralki z kilkudniowymi dziećmi wędrowały pieszo do grodzieckiej chrzcielnicy, by je tam powierzyć Bogu.

Z jaką radością brenniacy budowali swoją pierwszą świątynię, trudno nam

dzisiaj sobie wyobrazić. Musiała to być radość ogromna. Od początku powstania w XV wieku Brenna należała do parafii w Grodźcu Śląskim. Parafię tę odnotowuje po raz pierwszy spis świętopietrza z 1447 roku. W

XVII wieku mieszkańcy Brennej uczęszczali do kościoła w Górkach Wielkich. Był to kościół filialny parafii grodzieckiej. Z powodu braku kapłanów, po okresie reformacji, biskupi wrocławscy posłali na Śląsk Cieszyński



jezuitów, zwanych misjonarzami biskupimi. W 1717 roku pracę misyjną w Brennej rozpoczął jezuita ks. Leopold Tempes. Najpierw w 1719 r. wzniesiono kaplicę drewnianą, którą poświęcono św. Janowi Chrzcicielowi. Wybór ów nie był przypadkowy, bowiem Święty ten, był patronem katedry i całej diecezji wrocławskiej, do której należał Śląsk Cieszyński i Brenna. Wreszcie brenniacy mogli w swojej wsi, w swojej dolinie modlić się w czasie eucharystii do Stwórcy. Pierwszym duszpasterzem, nie proboszczem, bo parafii wówczas w Brennej jeszcze nie było, został jezuita ojciec Józef Roller. Pro wizorycznie wybudowana kaplica popadała w ruinę, wobec tego w 1762 r. staraniem ojca Franciszka Hirchenhanna została odbudowana.

Parafię w Brennej utworzono w 1784 r., pierw-

szym proboszczem został mianowany ks. Karol Szlosarek, który miał pieczę nad 1447 wiernymi, którzy należeli do nowo utworzonej parafii. Wówczas nie wspomniano o potrzebie budowania nowego kościoła. Drewniana kaplica miała miejscowym góralom wystarczyć. Jednak dwa lata później, „wzywając pomocy Bożej, św. Jana Chrzciciela, patrona kaplicy i miłościwie panującego cesarza Józefa II dla ważnych racji” proboszcz zwrócił się do władz z prośbą o zgodę na budowę nowej świątyni. Cesarz w odpowiedzi dopytywał, czy taka inwestycja jest na pewno konieczna. Decyzji pozytywnej nie wydał, jego następcą cesarz Leopold II zgodę wydał, natomiast realizacji nie potwierdził, gdyż w krótkim czasie zmarł. Dopiero cesarz Franciszek II, dzień przed Wigilią, w 1792 roku, za pośrednictwem dyrektora Komory Cieszyńskiej za-

komunikował, iż zgadza się na powstanie w dolinie rzeki Brennicy nowej świątyni.

Rozpoczęła się budowa, na gruntach Hellera i Holleksy, którzy w zamian od księcia dostali pole na Kotarzu. Prace przy budowie rozpoczęto we wrześniu 1793 roku. W następnym roku wybudowano mury zewnętrzne, filary środkowe oraz dach. W 1795 wybudowano wieżę i zawieszono dzwony, a w 1796 kościół otynkowano i wyłożono posadzką. Budowę zakończono w sierpniu 1796 roku. Kościół poświęcono 21 sierpnia 1796 r.

Wyposażenie kościoła miało zostać sfinansowane z Funduszu Religijnego. Proboszcz otrzymał 174 guldeny, to była jednak kropla w morzu potrzeb. Podstawowy wystrój wnętrza kosztował 1095 guldenów, z czego lwią część pochłonął zakup dwóch dzwonów. Skąd proboszcz miał brakującą sumę? Kronika parafialna daje na to pytanie odpowiedź samego ks. Szlosarka, który wyjaśnił: „wszystko to, co zostało zarządzane, a co

zostało wykonane i widać, uczynione zostało przez Opatrzność Bożą”. Ksiądz na opatrzność musiał liczyć jeszcze nieraz, parafia była biedna, a prace związane z nowym budynkiem świątyni zakończono dopiero po dwudziestu latach. A tak naprawdę to cały czas trwały, bo kościół ciągle wymagał zmian i remontów.

W 1817 r. zmarł proboszcz Szlosarek, budowniczy, administrator mурowanej świątyni w Brennej. Breńska parafia nie należała do bogatych, dlatego wszelkie dary były na wagę złota. Niejednokrotnie parafię wspomagali z własnej kieszeni księża, a także miejscowi górale. Szczodrością wykazał się między innymi jeden z gospodarzy, Jan Bujok, który za 1300 guldenów zakupił paramenta, czyli rzeczy potrzebne do sprawowania kultu Bożego, mogły to być szaty bądź naczynia liturgiczne. Dopiero w 1887 r. poprawiła się sytuacja finansowa parafii, władza więcej środków przeznaczała do dyspozycji proboszcza. Rozpoczęto również regulację rzeki Brennicy. Fakt





ten dla stojącego nieopodal rzeki kościoła był znaczący. Dawniej Brenna z powodziami borykała się nader często. Kościół, mimo ostrzeżeń został wybudowany w miejscu, gdzie ciągle był narażony na podtopienia. Początkowo planowano wybudować świątynię w miejscu, gdzie obecnie znajduje się cmentarz, nie był to dużo bezpieczniejszy teren, jednak lokalizacja na małym wzniesieniu byłaby bardziej odpowiednia. Niestety świątynia stanęła w miejscu bezpośredniego zagrożenia powodzią, co podnosiło koszty napraw szkód i remontów. W 1895 r., dla ochrony przed powodzią, wybudowano wokół kościoła groble, które stanowiły barierę dla wylewającej z koryta rzeki.

Kościół na listę zabytków został wpisany 27 lutego

1960 roku pod numerem A/138/60, w jego krótkim opisie czytamy: „Kościół parafialny pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela, z XVIII wieku, murowany. Wpis do rejestru obejmuje obiekt w ramach ogrodzenia i wyposażenia wnętrza”. Niektóre z nich mogliśmy nie tak dawno podziwiać, jak piękny żyrandol z XIX wieku, który jeszcze kilkanaście lat temu rozświetlał wnętrze kościoła, czy piękne, malowidłami zdobione konfesjonały.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela dla wielu mieszkańców naszej wioski ma wartość architektoniczną, artystyczną, z kolei dla wielu parafian również sentymalną, duchową. Tutaj chrzczono naszych dziadków, pradziadków, tutaj związki małżeńskie zawierali nasi rodzice, tutaj też



ostatni raz żegnano kochane przez nas osoby. Przez 228 lata mury breńskiej świątyni były świadkami wielu ważnych wydarzeń w naszym i naszych przodków życiu, słuchały wiele modlitw,

próśb i podziękowań i można powiedzieć breński kościółek stanowi centralne miejsce naszej miejscowości, jest jej sercem.

Dorota Greń-Grajewska





WRZESIEŃ Z PĘDZIWIATREM: ZNALEZIONO — PODWYŻSZONO

Cesarz Konstantyn – powiadają – wyśnił krzyż wraz z zapewnieniem: „**w tym znaku zwyciężysz**”. A było to w noc przed bitwą, która miała rozstrzygnąć, że pokona konkurenta Maksencjusza i obejmie władzę w Rzymie.

Nie wiadomo do końca, jaki znak wyśnił. Mówi się o czymś podobnym do litery „T”, jak greckie „tau”, albo „X” lub nałożonych na siebie „X” i „I” – „chi” i „iota” (inicjały słów „Jezus Chrystus”) albo połączonych „X” i „P” („chi” i „ro”) – inicjujących słowo „Chrystus”. W każdym razie po wygranej bitwie obiecał, że odnajdzie krzyż Chrystusa, który dał mu obiecane zwycięstwo i na miejscu zbuduje świątynię.

Tego zadania podjęła się matka Konstantyna – święta Helena – po 12 latach od złożenia obietnicy (326 r.). Sama już wówczas była dobiegającą osiemdziesiątki staruszką. A mimo to ruszyła z Rzymu do Jerozolimy. Na miejscu zrobiła risercz. Okazało się, że to tam, gdzie dla zamazania pamięci Rzymianie postawili świątynię Wenery. Była to nie tyle profanacja, co błogosławiona wina. Wzniesiona na miejscu ukrzyżowania Chrystusa świątynia spowodowała, że pod nią wszystko zachowało się w sposób niemal nienaruszony.

Rozgrzebała Weneryczny przybytek święta Helena. Znalazła pusty grób wykuty w skale, a obok trzy gwoździe, tytuł – tabliczkę z podaniem wina Jezusa w trzech językach

– oraz trzy krzyże. Spósób na identyfikację krzyża Jezusa znalazł towarzyszący cesarzowej w archeologicznej robocie biskup Jerozolimy, który kazał przynieść pewną miejscową parafiankę, złożoną śmiertelną chorobą. Przy śpiewach nabożnych kładziono nieszczęsną na kolejne krzyże, aż w zetknięciu z jednym z nich natychmiast **odzyskała zdrowie i wróciła do pełni sił. Wiadomo więc było, że to TEN krzyż**, a nie inny.

Cesarz obiecany kościół na miejscu zbudował. Część relikwii zabrano, by obdzielić nimi kościoły na całym wówczas znanym świecie. Z tymi relikwiami o dwóch dziwnościach mówią. Najpierw, że kiedy wierni przyklękali, to dwóch diakonów musiało ich surowo pilnować, bo wiem zdarzało się, iż ktoś postanowił – markując się pocałunkiem – odgryźć kawałek krzyża Pańskiego, by mieć relikwie dla siebie. Następnie mówi się, że to i tak niepotrzebnie, bo relikwii – choć je dzielono i rozdawano – nie ubywało, jak przy cudownym rozmnożeniu chleba.

Część krzyż pozostawiona w Jerozolimie została zrabowana przez Persów na początku VII wieku. 14 lat po rabunku i 300 lat po odnalezieniu krzyża przez Helenę cesarz bizantyjski Herakliusz zorganizował wyprawę wojenną, w ramach której odbił drogo cenną pamiątkę. Przywiózł ją osobiście na powrót do Jerozolimy. W procesji uroczystej, odziany w przepyszne cesar-

skie szaty, chciał ją wnieść do Jerozolimy przez otwartą jeszcze wówczas wschodnią bramę, zwaną Złotą albo Piękną – tę samą, przez którą nasz Pan wjechał do miasta na osiołku w Niedzielę Palmową. Ale krzyża wnieść się nie dało. Cesarz nie był w stanie zrobić ani kroku. I wówczas – jak ongiś cesarzowej Helenie – z pomocą znów przyszedł biskup Jerozolimy, który powiedział Herakliuszowi, żeby wiochy nie robił tymi złotymi ciuchami, tylko ubrał się normalnie, jak człowiek. Co cesarz uczyniwszy, bez trudu odzyskaną relikwię na miejsce wprowadzić zdołał.

Onegdaj były **dwa święta: znalezienia i podwyższenia krzyża**. Pierwsze świętowano 3 maja, drugie 14 września. Między pierwszym a drugim był czas ciężkiej harówki na roli, poprzedzonej modlitwą dni krzyżowych. Te dwa krzyżowe święta miały zapewnić błogosławieństwo na letni czas. Najpierw chroniąc od trwogi w czas letnich burz i nawałnic. Bowiem Chrystus, co umarł na krzyżu, zbudzony przez płynących z Nim łodzią uczniów uciszył burzę na jeziorze a w ich strwożone serca wlał balsam odwagi. Następnie przypominały o zaufaniu złożonym w Panu: skoro ona żywi ptaki niebieskie i krasni lilie polne, jakże miałyby nie pobłogosławić człowiekowi, co w pocie czoła chleb wygrzebuje z roli. A zaufanie chroni przecież przed małodusznością, żeby człowiek w swoim zatroskaniu niedziele i

święte dni uszanował – których zresztą latem nie jest z powodu prac polowych za wiele – bo i tak zdąży w porę wszystko pole obrobić.

Potem papież Jan XXIII uznał, że „znalezienie” i „podwyższenie”, to tak, jak dwa podwójne znaczki w klaserze, że się dublują. I dokonał liturgicznej komasacji, pozostawiając tylko 14 września jako dzień upamiętniający znalezienie podwyższenie krzyża Chrystusa – dwa w jednym.

Wróćmy jeszcze na koniec do znaleziska Heleny: dlaczego trzy krzyże i trzy gwoździe? Trzy krzyże – bo z Jezusem zostali krzyżowani dwaj łotrzy. A trzy gwoździe? Tylko trzy? Tłumaczono to w tradycji tak, że Jezusa przybito nimi do krzyża, zaś łotrów przymocowano do ich krzyży powrozami. Tak się też często pokazuje grupę Ukrzyżowania w sztuce.

ks. Jacek Pędziwiatr

Więcej refleksji i dopowiedzeń

ks. Jacka
Pędziwiatra
znajdziesz na:
www.stacjaniebo.pl
lub na profilu fb





JAKI JEST BÓG? POZNAJ GO W DZIAŁANIU

Czyli rzecz o tym, co teologowie nazywają objawieniem historycznym.

Czy Bóg naprawdę istnieje? A jeśli tak, to jaki jest? **Tak, jest, istnieje. Wystarczy spojrzeć na świat.** Sam się przecież z niczego nie stworzył. Zbyt wiele w nim też spełnionych „niemożliwości”, by wszystko to mogło być dziełem przypadku. Patrząc na świat odkrywamy wielką potęgę Boga, niezmierną mądrość, ale i Jego dobroć. Bo choć nie do końca wszystko na tym świecie jest takie, jakbyśmy pragnęli, to przecież ten Wielki Bóg stworzył nam na ziemi całkiem przytulną przystań. Z dała od kosmicznych wstrząsów, bez koszmaru ciągłego strachu przed byciem zjedzonym...

Teraz szukamy odpowiedzi na pytanie o **możliwość bliższego poznania Boga**. Czy zdani jesteśmy tylko na to poszukiwanie na podstawie stworzonego przezeń dzieła? Ano nie. Bo, ufamy, Bóg objawił się człowiekowi. A właściwie objawiał. W historii Narodu Wybranego, w końcu w wydarzeniu jakim jest to wszystko co przyniósł Jezus Chrystus.

Koniecznym jest jednak jeszcze raz przypomnieć, bo to **absolutna podstawa: Chrystus jest naszą jedyną nadzieją**. Jeśli to, co przyniósł byłoby kłamstwem, po śmierci czeka nas w najlepszy wypadku – *jak przedstawia się to w niektórych religiach* – jakieś życie nieżycie. O ile nie nicosć. Tylko **Jezus obiecując nieśmiertelność poka-**

zał, że to możliwe. Bo powstał z martwych.

Jezus naprawdę wiarygodny

To prawda? Wielu chciałoby zmartwychwstanie Jezusa włożyć między bajki. Bo to niemożliwe i już. By nie obawiać się, że tylko ze strachu przed nicoscią uwierzyliśmy mrzonkom, warto przyjrzeć się sprawie dokładniej.

Skąd wiemy, że Jezus zmartwychwstał? Ano **opowiedzieli nam o tym ci, którzy po Jego bolesnej śmierci spotykali Go żywego**. „Jedli z Nim i pili po Jego zmartwychwstaniu” – jak sami świadczą. Ulegli złudzeniu? Grób był pusty. W grobie – jak zaświadcza Jan – widzieli dziwnie zwiniętą chustę, która wcześniej okrywała Jego twarz (J 20, 7) A spotkali Go potem nie raz i nie dwa. Widzieli, rozmawiali z Nim, nawet Go dotykali. No i było coś jeszcze: od tamtego czasu doświadczali w sobie niezwykłych mocy. Nawet nie to, że odważyli się nagle opowiadać o tym wszystkim światu. Widzieli też, jak przez ich działanie dokonywały się rzeczy niezwykłe. Bywało przecież, że w cudowny sposób uwalniani byli z więzienia, bywało, że potrafili uzdrawiać, a nawet wskrzeszać. Czy tak stałoby się, gdyby ulegli złudzeniom?

Istnieje jeszcze możliwość że kłamali. Tyle że to też mało prawdopodobne. Bo po cóż opowiadaliby światu o swoich słabościach? O skarceniu Piotra przez Pana, gdy ten nierozsądnie zaczął zapewniać, że nic złego Go nie spotka?

O tej niemądrej prośbie matki dwóch z nich, by w królestwie Jezusa jej synowie byli najważniejsi? O zdradzie jednego z nich, o zaparciu się Piotra, o tchórzliwej ucieczce reszty w noc Jego aresztowania? O tym, że pod krzyżem stał już tylko Jan? Albo nawet o tym niedowiarstwie Tomasza? Czy takie rzeczy opowiadaliby ludzie chcący kogoś okłamywać? No i oczywiście jest jeszcze i to najistotniejsze: **wszyscy – prócz Jana – oddali za prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa swoje życie**. Za cyniczne kłamstwo zdecydowali się umrzeć? Mało prawdopodobne.

Warto zauważyć, że zmartwychwstanie Jezusa nie było tylko przypieczętowaniem tego wszystkiego, czego sam uczył i czego sam dokonał. Jako że przedstawił się jako ten, który wypełnił obietnice dane przez Boga Izraelowi, uwiarygodnił także jako Boże działanie całe dobro, jakie przydarzyło się temu narodowi w jego historii. Tak, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa także na Stary Testament możemy patrzeć jako na prawdziwe Boże Słowo. Warto przy tym pamiętać: Stary Testament nie jest pełnią. Tę przyniósł Jezus. Ale jest wychowawcą podprowadzającym ludzi otoczonych różnymi kultami pogańskimi do przyjęcia pełni. Sprawia też, że wydarzenie Jezusa nie pojawia się jak rozbłysk meteoru, które można by zlekceważyć, ale wpisuje się w ciąg zbawczych działań Boga... **Jeśli więc chcemy poznać jaki jest Bóg, który stwo-**

rzył wszystko co jest, możemy po prostu czytać o tym, jak objawił się w dziejach Izraela i w ziemskim życiu Jego Syna.

Biblia: Bóg w działaniu

Jakim więc jest ten Bóg, którego znajdujemy na kartach Biblii? Wobec bogactwa i piękna tego, co można w niej znaleźć próby streszczania byłyby zbrodnią. Warto jednak zwrócić uwagę na pewien klucz, mocno ułatwiający lekturę Pisma Świętego, a tym samym odkrywanie oblicza Boga.

Początek Świętej Księgi, 11 pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, nazywanych przez biblistów prehistorią biblijną, to fundamentalna dla rozumienia reszty przesłania tej Księgi – a tym samym zrozumienia sensu działania Boga w świecie – odpowiedź na pytanie, dlaczego mamy co mamy. Skąd wziął się świat, kim w tym świecie jest człowiek, skąd w dobrym świecie pojawiło się zło, czemu, mimo dobrych nieraz chęci, zło się rozplenia jak chwasty oraz czemu nie da się zwalczyć go gwałtem i przemocą. Autorzy biblijni w barwnych opowieściach wyjaśniają: **świat jest dziełem stwarzającego coś z niczego Boga i jest on z natury swej dobry. Człowiek, najważniejsze z Bożych stworzeń, jest częścią świata materialnego (stworzony z prochu ziemi), ale przynależy też do świata duchowego (Bóg tchnął w jego nozdrza tchnienie życia). W zamyśle Bożym miał żyć beztrudnie i szczę-**



śliwie. **Zło na świecie pojawiło się przez brak zaufania ludzi do Boga** i pójście za podszeptem diabła. Co gorsze, tamto nieposłuszeństwo wobec Boga – uczył autorzy Księgi Rodzaju – stało się rozsądnikiem wszelkiego innego zła, które niczym chwasty zaczęło się coraz mocniej wśród ludzi plenić (m.in. zabójstwo Abła). I tego zła nie da się wyniszczyć przemocą (historia potopu i tego, co wydarzyło się po nim), bo grzech zranił jakoś samą naturę człowieka, po grzechu skłoną, by nie ufać Bogu. **Bóg postanowił więc wkroczyć w historię ludzkości** i odbudować to zaufanie człowieka do Niego, czyli – upraszczając – człowieka zbawić. I o tym odbudowywaniu zaufania człowieka do Boga, zakończonym zwycięstwem wiernego Ojcu aż do śmierci Jezusa Chrystusa i rozlaniem przez to leczącej łaski na wszystkich wierzących w Niego, jest cała reszta Biblii.

Bóg chce uleczyć zranienie z Edenu, Bóg chce by człowiek na powrót Mu zaufał, bo chce człowieka zbawić i dać Mu życie wieczne. To główny motyw działania Boga w historii zbawienia. I z tej perspektywy trzeba spojrzeć na całą biblijną historię. W tym kluczu łatwiej zrozumieć powołanie Abrahama i jedyny właściwie wymóg, jaki Bóg mu stawia – zaufaj. Podobnie będzie, gdy Naród Wybrany po ucieczce z Egiptu będzie szedł do Ziemi Obiecanej i zawrze z Bogiem przymierze – zaufaj. Tak będzie w czasach Jozuego i Sędziów, gdy właśnie od wierności

przymierzu, czyli zaufania Bogu, będą zależały powodzenia i niepowodzenia Izraela. Nie inaczej będzie w czasach królów. W tym kluczu rozumieją też autorzy biblijni największe klęski, jakie spotkały Naród Wybrany: najpierw upadek Północy (Izraela) pod ciosami Asyryjczyków, potem zniszczenie Południa (Judy) z Jerozolimą i świątynią przez Babilończyków. I do zaufania Bogu będą wzywani ci, którzy po latach z tej niewoli powrócą. A nie inaczej uczył będzie Jezus. Pierwsze przykazanie? Przypomniał: „**Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą**” (Mk 12,30). Sam był tej zasadzie wierny aż do swojej śmierci. Za tę wierność zresztą Go zabito. Co nam, skażonym grzechem Adama, jeśli tylko wierzymy w Jezusa, przyniosło uzdrowienie i życie wieczne.

Tak patrząc na historię biblijną łatwiej wyczytać z niej obraz prawdziwego Boga. Zadziwiał pokorą, gdy paktuje z człowiekiem – Abrahamem. Zadziwiał, gdy zgadza się na próbowanie Go przez jego wnuka, Jakuba. Jasnym staje się, po co jawi się Izraelowi w całych jego dziejach jako Bóg, który walczy po Jego stronie: bo pokazuje na przykładzie swoich wybranych każdemu człowiekowi, że faktycznie wiele może. I jasnym się staje, dlaczego, gdy Izrael zapomina o Nim, zapomina o zawartym przymierzu, cofa znad niego swój ochronny parasol. Urzeka wtedy swoim pięknem wiele biblijnych scen, z

których wyłania się **obraz jasno stawiającego wymagania, ale dobrego Boga**; Boga, który nie dba o ceremoniał, zaszczyty, ale szuka szczerzej miłości; który gotów jest wiele darować, byle ten, który tyle dobra od Niego doświadczył opamiętał się i wrócił na drogę wierności. Ot, gdy Bóg Dawidowi, martwiącemu się, że on mieszka w cedrowym pałacu a Arka Przymierza (czyli Bóg) w namiocie mówi, że wcale pałacu nie potrzebuje. Albo gdy pociesza „króla mazgaja” – Jozjasza.

W Jezusie obraz pełniejszy

Najbardziej miarodajnym, jeśli chodzi o poznanie jaki jest Bóg jest oczywiście **spojrzenie na to, jakim był Jezus Chrystus**. Bo On, będąc – jak uczy Biblia – prawdziwym Bogiem – **najpełniej Boga objawia; patrząc na Niego widzimy Boga**. A widzimy Go Dziecięciem w ubogiej stajence zdanego na łaskę rodziców, potem przez lata prowadzącego zwykłe życie, a w końcu dającego się ludziom zabić. Oblicze Boga widzimy, gdy Jezus wypędza z człowieka złe duchy, leczy ludzkie choroby, ratuje przed burzą, rozmnaża chleb by nakarmić głodnych i gdy przebacza grzechy. Widzimy jaki jest Bóg w scenie powołania na uczniów prostych rybaków, widzimy, gdy wprasza się do domu celnika Zacheusza, widzimy, gdy przebacza na krzyżu skruszonemu łotrowi. Widzimy też Boga w całym Jego nauczaniu, rewidującym skostniałe w legalizmie trzymanie się litery prawa a łamanie jego ducha; widzimy, gdy wyrzuca formalizm reli-

gijny faryzeuszom i gdy przyjmuje gest kobiety wylewającej na Jego nogi wonny olejek. Widzimy, gdy po swoim zmartwychwstaniu jakby nigdy nic pyta swoich uczniów o jedzenie, a nad Jeziorem Galilejskim sam przygotowuje dla nich śniadanie...

Jeśli chcę poznać Boga nie jestem zdany jedynie na poszukiwania w księdze przyrody. Bóg wkroczył w ludzką historię, Bóg objawił się ludziom. Poznaję prawdę o Nim czytając napisaną przez natchnionych przezeń pisarzy Biblię. Im więcej i z większą pobożnością czytam, tym lepiej poznaję. Każdy człowiek nosi w sobie jakieś wyobrażenie Boga. **Wielu zresztą odrzuca Boga właśnie z tego powodu, że nosi w sercu Jego nieprawdziwy obraz**; tak na prawdę odrzuca swoje błędne o Nim wyobrażenia, nie Boga prawdziwego, bo Jego zwyczajnie nie poznali. Dlatego to **sięganie do Biblii jest tak ważne: by poznać prawdziwego Boga**, by poznać Go takim, jakim naprawdę jest. Wtedy odkrywa się też, że wart jest zaufania i kochania.

Andrzej Macura

Z cyklu powtórka z katechezy.
Źródło: <https://kosciol.wiara.pl/doc/8645478.Jaki-jest-Bog-Poznaj-Go-w-dzialaniu>

Dopowiedzenie:
Dobry Bóg Starego Testamentu





ZASIŁEK CELOWY – CZY WNIOSKODAWCA MA PEWNOŚĆ, ŻE GO UZYSKA?

W art. 39 ustawy o pomocy społecznej przewidziano zasady przyznawania zasiłków celowych. Mają one zapewnić zaspokojenie niezbędnej potrzeby życiowej, pokryć koszty zakupu leków czy ogrzewania. O czym warto pamiętać przed złożeniem wniosku?

Ustawa o pomocy społecznej stanowi podstawę przyznawania zasiłków celowych. Mogą być one przyznane w celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej. Ustawodawca nie wyjaśnia, czym są owe niezbędne potrzeby. W orzecznictwie wskazuje się, że zasiłek celowy przyznawany jest na takie potrzeby, bez których zaspokojenia osoba nie może egzystować. Zasiłek jest więc uzasadniony, jeśli bez jego przyznania zagrożone są warunki istnienia, a w szczególności życia lub zdrowia.

Skoro pojęcie "niezbędne potrzeby bytowe" jest otwarte i ocenne, to mogą pojawiać się rozbieżności w przyjmowaniu, czego one dotyczą. Niezbędna potrzeba to taka, bez zaspokojenia której osoba nie może egzystować, to potrzeba związana z codziennym funkcjonowaniem każdego człowieka i niezbędna do normalnej, godnej egzystencji na poziomie elementarnym.

Uzasadnienie dla wniosku celowego

Ustawa wymienia przykładowy katalog rzeczy lub usług, które mogą uzasadniać uzyskanie zasiłku celowego. W świetle tej regulacji zasiłek celowy może być przyznany w

szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrobów medycznych i leczenia, ogrzewania, w tym opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnych remontów i napraw w mieszkaniu, a także kosztów pogrzebu. Osobom bezdomnym i innym osobom niemającym dochodu oraz możliwości uzyskania świadczeń, może być przyznany zasiłek celowy na pokrycie części lub całości wydatków na świadczenia zdrowotne. Jednocześnie zasiłek celowy może być przyznany w formie biletu kredytowanego.

Należy zwrócić uwagę, że prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje:

- osobie samotnie gospodarującej, której dochód nie przekracza kwoty 776 zł, zwanej "kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej",
- osobie w rodzinie, w której dochód na osobę nie przekracza kwoty 600 zł, zwanej "kryterium dochodowym na osobę w rodzinie",
- rodzinie, której dochód nie przekracza sumy kwot kryterium dochodowego na osobę w rodzinie, zwanej "kryterium dochodowym rodziny"
- przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednego z wymienionych powodów lub in-

nych okoliczności uzasadniających udzielenie pomocy społecznej.

Jednocześnie Rada Gminy, w drodze uchwały, może podwyższyć kwoty uprawniające do zasiłku okresowego i celowego.

Przyznawanie zasiłków celowych

Pomoc społeczna jest adresowana do osób zmagających się z problemami takimi jak sieroctwo, bezdomność, niepełnosprawność. W toku postępowania o przyznanie zasiłku celowego organ powinien zatem ustalić, czy wnioskodawca spełnia kryterium majątkowe przyznania pomocy, czy wnosi o zaspokojenie niezbędnej potrzeby bytowej. Konieczne jest również ustalenie czy wnioskodawca korzysta z pomocy społecznej, jakie są możliwości finansowe OPS oraz potrzeby innych osób wnioskujących o udzielenie świadczeń z zakresu pomocy społecznej.

Kontrola legalności decyzji uznaniowej polega na zbadaniu, czy przed podjęciem decyzji organ dysponował niezbędnym materiałem dowodowym uzasadniającym rozstrzygnięcie sprawy i czy dokonał wszechstronnej oceny okoliczności faktycznych, istotnych dla takiego rozstrzygnięcia. Uznaniowy charakter decyzji oznacza, że bez względu na to, z jakim żądaniem wystąpi autor wniosku o zasiłek celowy, nie ma on roszcze-

nia, że jego wniosek zostanie uwzględniony. W tego rodzaju sprawach kryteriami wydawanej decyzji powinny być cele i zadania pomocy społecznej, a nie subiektywne oczekiwania osób uprawnionych.

Pomoc w postaci zasiłku celowego nie ma charakteru roszczeniowego, lecz uznaniowy. Przykładowo, jeśli wnioskodawca chce uzyskać wsparcie na zakup leków, to mamy do czynienia z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych, których niezaspokojenie może prowadzić do bezpośredniego narażenia zdrowia lub życia. Z kolei przyznanie pomocy na spłatę powstałego zadłużenia może w określonej sytuacji służyć realizacji celów opieki społecznej. Jej przyznanie zapobiega zwiększaniu zadłużenia, co może ułatwić jego spłatę w przyszłości, a w konsekwencji pozwala na przezwyciężenie trudnej sytuacji życiowej wnioskodawcy.

Awokat

Patrycja Piórkowska

Podstawa prawna:
ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r., poz. 901)



**Intencje mszalne i nabożeństwa od 1 do 8 września 2024 r.****NIEDZIELA, 01.09.2024 r.**

7.15 – za ++ Mariannę Więzik, męża Ludwika oraz za + Czesława Madzię

9.00 – za ++ Elżbietę, Józefa Madzia, rodziców z obu stron, syna Tadeusza, Helenę i Józefa Pilar-skich, synów: Tadeusza, Marka i Kazimierza

Zalecka: Modlimy się również w intencji członków Różańca Świętego oraz w intencji ich rodzin

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ Ewę Madzia w 10 r. +, rodziców z obu stron

12.00 – LACHY: za ++ brata Zbigniewa Madzię, kuzynkę Zofię Lisicką

16.15 – Nieszpory niedzielne

16.45 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla małżonków w 42 rocznicę ślubu oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

PONIEDZIAŁEK, 02.09.2024 r.

7.15 – za ++ rodziców Helenę i Stanisława Zie-lonka, ich ++ dzieci: Małgorzatę, Jana i Andrzeja, dziadków z obu stron

8.00 - Msza święta na rozpoczęcie roku szkolnego

16.45 – I -za ++ rodziców Helenę i Pawła Holek-sa, synowe: Barbarę i Danutę

II – za + Mariannę Greń /od Małgorzaty i Zenona z rodziną/

17.30 – LACHY: Adoracja Najśw. Sakramentu

18.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, zdrowie i opiekę Matki Naj-świętszej dla Łukasza i Magdaleny z okazji ich urodzin

WTOREK, 03.09.2024 r.

7.15 – za ++ Bronisławę Madzia, rodziców Joan-nę i Józefa

16.45 – za ++ rodziców Karolinę i Kazimierza Kwiatkowskich

ŚRODA, 04.09.2024 r.

7.15 – I – za ++ rodziców Małgorzatę i Norberta Staniczek, Różę i Piotra Nawrat, ich + syna Zdzi-sława oraz za ++ szwagrow i braci

II – za ++ Helenę i Rudolfa Heller, 4 sy-nów, córkę ++ z rodziny Heller

16.45 – za ++ Helenę i Władysława Piwoń oraz za + Wandę Wojtczak

Zalecka: Modlimy się również w intencji wspólnoty Żywego Różańca oraz w intencji ich rodzin

CZWARTEK, 05.09.2024 r.

7.15 – za ++ Jana Ferfeckiego w r. +, żonę Helenę, syna Piotra i ++ z rodziny

16.30 – MSZA ŚW. SZKOLNA: za ++ ojca Franciszka Gawlas, jego brata Józefa, dziadków z obu stron

PIĄTEK, 06.09.2024 r.

7.15 – za ++ dziadków Klejczyk w r. +, rodziców Klejczyk, Moskała, brata Stanisława i ++ z rodziny oraz za + Helenę Bąk

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

16.45 – za ++ dziadków Helenę i Pawła Greń, ojca Franciszka Greń, jego ++ rodzeństwo Jana, Pawła i Helenę

17.30 – LACHY: Adoracja Najśw. Sakramentu

18.00 – LACHY: za ++ rodziców Barbarę i An-toniego Staś, 3 synów: Jana, Antoniego, Francisz-ka, dziadków z obu stron

18.30 – Msza św. młodzieżowa**SOBOTA, 07.09.2024 r.**

7.15 – za ++ Alojzego Holeksę, żonę Marię, rodzi-ców z obu stron

Zalecka: Modlimy się za ++ członków Różańca Św.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP

16.45 – za ++ Agnieszkę Staś, rodziców, brata i ++ z rodziny

18.00 – LACHY: za ++ Jana Ferfeckiego, rodzi-ców z obu stron

NIEDZIELA, 08.09.2024 r.

7.15 – za ++ mamę Agnieszkę Holeksa w rocznicę urodzin

9.00 – za ++ męża Jana Heller, Mariannę Wię-zik, męża Antoniego i Ludwika i ++ z rodziny

10.30 – I – w intencji Parafian

II – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie dla Marii w 70 rocznicę urodzin oraz dla Manii w 90 rocznicę urodzin

12.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, dary Ducha Św. i zdrowie dla



Intencje mszalne i nabożeństwa od 8 do 17 września 2024 r.

Amelii w 8 rocznicę urodzin oraz o potrzebne łaski dla rodziców i chrzestnych

16.15 – Nieszpory niedzielne

16.45 – za + męża Alojzego Greń w rocz. urodzin

PONIEDZIAŁEK, 09.09.2024 r.

7.15 – za ++ Urszulę i Stanisława Heller, córkę Ewę

16.45 – za ++ Józefa Liboskę, rodziców Helenę i Karola Brachaczek, Janinę i Ludwika Liboska, Erwina Macurę, Ludwika i Krzysztofa Jaworskich

17.30 – LACHY; Adoracja Najśw. Sakramentu

18.00 – LACHY: o Boże bł., zdrowie i potrzebne łaski na rozpoczynający się nowy rok szkolny dla córki

WTOREK, 10.09.2024 r.

7.15 – za ++ Jana Greń w r. +, żonę Elżbietę, rodziców z obu stron, córkę Helenę, wnuka Krzysztofa, Józefa Sidzinę

16.45 – za ++ rodziców chrzestnych Krystynę i Henryka Stojka, ciocię Gertrudę, kuzynów Marianna, Jerzego i Henryka, Tadeusza Kisiałę, ++ z rodziny Stojka i Heller

Zalecka: Modlimy się w intencji Ojca Św., Ojczyzny, pokoju na świecie i słuchaczy Radio Maryja

ŚRODA, 11.09.2024 r.

7.15 – za ++ Marię Sikora w rocznicę urodzin, męża Pawła

16.45 – za ++ Tadeusza Klóska w r. +, ++ rodziców Marię i Roberta, braci Jana i Stanisława, siostrę Barbarę

CZWARTEK, 12.09.2024 r.

7.15 – I – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, dary Ducha Św. i zdrowie dla Marii

II – za + Izabelę Madzia w 6 tyg. po + /od córki z rodziną/

16.30 – MSZA ŚW. SZKOLNA: za ++ Pawła i Helenę Kawik, rodziców i rodziców

PIĄTEK, 13.09.2024 r.

7.15 – za + żonę Annę Gawlas i jej ++ rodziców

16.45 – za + Łukasza Waszut w 6 tyg. po + /od matki i brata/

17.30 – Żarnowiec: za + Zbigniewa Ponc /od brata z rodziną/

SOBOTA, 14.09.2024 r.

7.15 – za + Ludwika Marek w 24 r. +

Nabożeństwo maryjne

16.45 – za + Klaudię Konior w 7 r. +

18.00 – LACHY: za + Władysława Klóska w 16 r. +

NIEDZIELA, 15.09.2024 r.

7.15 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla małżonków w 6 rocznicę ślubu oraz o potrzebne łaski dla dzieci

9.00 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł., Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla małżonków w 41 rocznicę ślubu oraz dla małżonków Iwony i Tomasza, o potrzebne łaski dla ich synów oraz w intencji małżonków Marioli i Sebastiana w 18 rocznicę ślubu oraz o potrzebne łaski dla ich dzieci

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ męża Józefa Jasińskiego, Elżbietę i Rudolfa Heller, Marię i Mariana Jasińskich, synową Sylwię

12.00 – LACHY: za ++ Alojzego Greń w rocznicę urodzin, żonę Agnieszkę

16.15 – Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

16.45 – za + Helenę, Antoniego Barankiewicz, ++ z rodziny Pawlitko, Kruczyński i Madzia

PONIEDZIAŁEK, 16.09.2024 r.

7.15 – za ++ Władysława Greń, żonę Stefanię, 2 synów, synową

16.45 – za ++ Helenę Madzia, męża Jana, córkę Halinę i ++ z rodziny

17.30 – przy krzyżu u Maciejczeka: w intencji wszystkich uczestników Mszy św. oraz za ++ fundatorów krzyża

17.30 – LACHY; Adoracja Najśw. Sakramentu

18.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Mariana z okazji 70 rocznicy urodzin

WTOREK, 17.09.2024 r.

7.15 – za ++ Annę Pietrzyk, 2 mężów, synów: Józefa i Ludwika

Modlimy się również w intencji Czcieli Miłosierdzia



Intencje mszalne i nabożeństwa od 17 do 27 września 2024 r.

Bożego i Członków III Zakonu św. Franciszka

16.45 – za ++ ojca Zbigniewa Ponc, rodziców i teściów, wnuka Dawida

ŚRODA, 18.09.2024 r.

7.15 – za ++ Marię Heller w r. +, męża Józefa, syna Władysława, zięcia Stanisława, wnuczkę Zdzisławę, wnuka Mirosława

16.45 – za ++ Gertrudę Marek, męża Karola, syna Ludwika

Zalecka: Modlimy się również w intencji wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci, za ++ Członków Apostolstwa oraz za dusze w czyściecu cierpiące

CZWARTEK, 19.09.2024 r.

7.15 – I – za ++ Danutę Bąk w 6 r. +

II – za ++ Bronisławę i Franciszka Greń, dziadków z obu stron

16.30 – MSZA ŚW. SZKOLNA: za ++ Stefanię i Józefa Heller, córkę Urszulę, syna Jerzego, ++ z rodziny Heller i Kłóska, teściów: Antoniego i Wiktora Paszek, synową Brygidę, ++ z rodzin Paszek i Pryczek

PIĄTEK, 20.09.2024 r.

7.15 – za ++ męża Władysława Heller w rocznicę urodzin, syna Tadeusza

Po zakończeniu Mszy św. porannej do rozpoczęcia Mszy św. wieczornej Adoracja Najświętszego Sakramentu

16.45 – za ++ Helenę Bojda, męża Franciszka, córkę Marię, zięcia Sylwestra, 3 synów, 3 synowe

18.30 – Msza św. młodzieżowa

SOBOTA, 21.09.2024 r.

7.15 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla małżonków Bronisławy i Stanisława w 50 rocznicę ślubu oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

Nabożeństwo maryjne

16.45 – za + męża Karola Greń w 7 r. +

18.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Czesława w 70 rocznicę urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

NIEDZIELA, 22.09.2024 r.

7.15 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Bo-

że bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla Magdaleny z okazji 18 rocznicy urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

9.00 – za ++ Karola Konior, wnuczkę Klaudię i ++ z rodziny

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ Franciszkę i Józefa Jaworski i ++ z rodziny

12.00 – LACHY: za ++ Zuzannę Gawlas, męża Józefa i ++ dzieci

16.15 – Nieszpory niedzielne

16.45 – za ++ Józefa Ferfeckiego i ++ rodziców

PONIEDZIAŁEK, 23.09.2024 r.

7.15 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla Izabeli i Marka w 30 rocznicę urodzin

16.45 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla córki Małgorzaty w 35 rocznicę urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

17.30 – LACHY; Adoracja Najśw. Sakramentu

18.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla Bernadety i Marii z okazji ich urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

WTOREK, 24.09.2024 r.

7.15 – za ++ rodziców Bronisławę i Józefa Jaworski, teściów Jana i Janinę Kłóska, dziadków z obu stron oraz za ++ kapłanów z naszej parafii

16.45 – za ++ Helenę Gawlas i jej + męża Józefa

ŚRODA, 25.09.2024 r.

7.15 – za ++ Pawła Greń w r. +, żonę Helenę, córkę Danutę, dziadków z obu stron Annę i Ludwika Ciemalę

16.45 – za ++ Jana Śliwkę w r. + i ++ z rodziny

CZWARTEK, 26.09.2024 r.

7.15 – za ++ Rozalię i Pawła Madzia

16.30 – MSZA ŚW. SZKOLNA: za + Emilię Dutka w rocz. urodzin /od córki Renaty z rodziną/

PIĄTEK, 27.09.2024 r.

7.15 – I – za ++ rodziców Helenę i Józefa Greń, siostrę Katarzynę, 2 córki, 2 synów, 3 wnuków, zięcia Romana



Intencje mszalne i nabożeństwa od 27 do 30 września 2024 r.

II – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla małż. Marii i Jacka w 40 rocznicę ślubu oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

16.45 – za **zmarłych**: 1/Weronikę Heller /od Henryka i Grażyny SZPIN z rodziną;/ 2/ męża Eugeniusz Klóska i syna Mariana; 3/ Stanisławę Tomaszko /od Józefa i Heleny Musioł;/ 4/ Bronisława Greń /od Jadzi i Zbyszka z rodziną;/ 5/ Zofię Gwiżdziel, rodziców i rodzeństwo /od rodzin Wigezzi, Heller i Gańczarczyk;/ 6/Andrzeja Greń /od kuzynki Jadwigi Czupalla z rodziną;/ 7/ Marię Moskała /od wnuka Mateusza z żoną;/ 8/ Marię HOLEKSA /od chrześniaczki Alicji z mężem;/ 9/ Tadeusza Dutkę /od Marty i Edyty z Krakowa; 10/ Andrzeja Gawlas /os sąsiadów;/ 11/ Jana Heller /od Gieni, Ani i Kuby/

SOBOTA, 28.09.2024 r.

7.15 – za ++ syna Stanisława Szablę w 5 r. +, mę-
ża Zbigniewa

Nabożeństwo maryjne

16.45 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla Doroty i Wojciecha z okazji urodzin

18.00 – **LACHY**: za ++ Barbarę Czyż w r. +, ro-
dziców Marię i Roberta, braci Jana, Stanisława i
Tadeusza

NIEDZIELA, 29.09.2024 r.

7.15 – w pewnej intencji

9.00 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Bo-
że bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla małżonków w
25 r. ślubu oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ rodziców Janinę i Walentego

Bąk, brata Ludwika, dziadków i ++ z rodziny

12.00 – **LACHY**: za ++ Małgorzatę Heller w 8 r.
+, męża Jana, Tadeusza Miklar

16.15 – Nieszpory niedzielne

16.45 – w pewnej intencji

PONIEDZIAŁEK, 30.09.2024 r.

7.15 - z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o Bo-
że bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla Dominika z
okazji urodzin

16.45 – za + Danutę Matuszek i ++ rodziców

17.30 – **LACHY**; *Adoracja Najśw. Sakramentu*

18.00 – **LACHY**: za ++ Alojzję i Ludwika Greń,
Józefa i Teresę Rucki, ++ z rodziny

Z życia parafii - statystyka



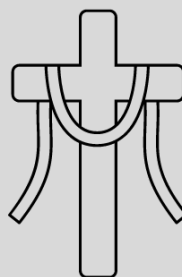
Do wspólnoty Kościoła przez
sakrament chrztu świętego
włączono **dwie dziewczynki** o
imionach **Maria i Marta**.

Sakrament małżeństwa
zawarty **trzy pary**.



Przez śmierć do życia wiecznego
narodzili się:

1. **Helena Bąk**, ur. 1963 r.
2. **Mariusz Greń**, ur. 1978 r.
3. **Izabela Madzia**, ur. 1937 r.
4. **Łukasz Waszut**, ur. 1986 r.



Wieczny Odpoczynek racz im dać
Panie, a światłość wiekuista niechaj
im świeci.

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W BRENNEJ

Dane kontaktowe parafii

ul. ks. Rudolfa Juroszka 9, 43-438 Brenna
tel. 33 853 65 25; www.parafiabrenna.pl;
e-mail: parafiabrenna@tlen.pl;
nr konta: 29 1050 1083 1000 0022 2588 6981
www.facebook.com/ParafiaBrenna



Kancelaria parafialna

poniedziałek, środa, piątek
po Mszy św. porannej do godz. 9.00
wtorek, czwartek
po Mszy św. wieczornej do godz. 18.00
sobota – nieczynne

Sprawy pogrzebu i zaopatrzenia chorych załatwiamy o każdej porze

Numer telefonu dyżurnego – 338536525

Nakład gazetki - 350 egz.

Kontakt w sprawie gazetki: brennagazetka@gmail.com 697556521 - ks. Jerzy Kajzar





... to działo się u nas w minionym miesiącu... i będzie się działo wkrótce :)



Pielgrzymka DO MEKSYKU

NA ROCZNICĘ OBJAWIEŃ MARYJNYCH



PLAC TRZECH KULTUR - TEOTIHUACAN - GUADALUPE-OCOTLAN - OAXACA - MONTE ALBAN - MITLA - TULE-MONTE ALBAN - PUEBLA-CHOLULA - TONANTZINTLA - ALL INCLUSIVE W ACAPULCO - VISTA HERMOSA-XOCHIMILCO-MIASTO MEKSYK - TAXCO

04 -15.12.2024

7200 zł+ 1240\$

Opieka duchowa: Ks.Jerzy Kajzar

"Czyż nie jestem tu Ja, który mam zaszczyt być twoją Matką?"

ZAPISZ SIĘ!

Zgłoszenia : Ks.Jerzy Kajzar

+48 697 556 521

+48 880 707 248


Rynek 12, Żywiec

www.ichtistravel.pl

19-20.10.2024

1 DZIEŃ

Wyjazd z miejsca zbiórki. przyjazd do Legnicy. Nawiedzenie Sanktuarium św. Jacka – udział Eucharystii (miejsce cudu eucharystycznego w 2013 roku). Przejazd do Wrocławia. Zwiedzanie Ostrowa Tumskiego, Katedry Wrocławskiej. Następnie spacer wyspami w kierunku Starego Miasta. Obiadokolacja. Przejazd do pensjonatu. Nocleg.

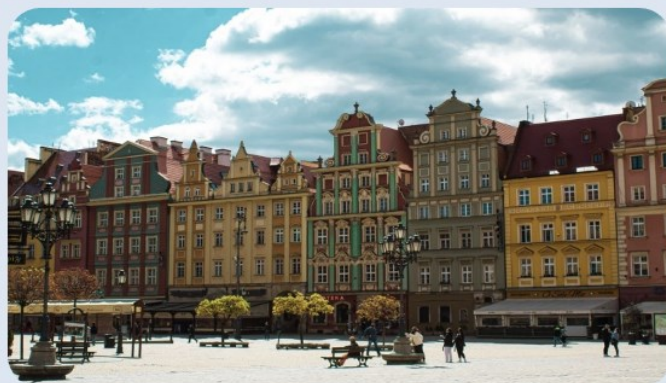
2 DZIEŃ

Śniadanie. Zwiedzanie Domu Rodzinnego Edyty Stein. Udział w Eucharystii w Kościele p.w. Św. Michała Archanioła. Czas na indywidualną modlitwę przy relikwiach w Kaplicy Św. Edyty Stein. Zwiedzanie Panoramy Raławickiej. Powrót na miejsce zbiórki w godzinach wieczornych.

Cena: 470 zł/os

Cena obejmuje:

- przejazd komfortowym autokarem
- opiekę pilota-przewodnika
- wyżywienie: 1 obiadokolacja, 1 obiad, 1 śniadanie
- 1 nocleg w pensjonacie (pokoje 2,3 osobowe)
- Bilet do Panoramy Raławickiej (35 zł/ 50 zł)



Biuro Podróży ViaTravel

Biuro otwarte pn-pt: 9:00 -17.00

ul. Legionów 12, 34-120 Andrychów NIP 551-179-55-75

tel. 735 180 099, 502 261 340

www.viatravel.pl , e-mail:biuro@viatravel.pl

*Zapisy, opieka duchowa i bliższe informacje – ks. Jerzy Kajzar
par. św. Jana Chrzciciela Brenna Centrum – tel. 697 556 521*